

Protokół

106. posiedzenia I. sesyi IX. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 9. listopada 1910.

Początek o godzinie 9 minut 30 przed połud.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. St. hr. Badeni.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wasing, Zacharyasz Skwarko.

Obecnych posłów 131.

Ze strony Rządu: c. k. Namiestnik JE. Dr. Michał Bobrzyński, c. k. Radca Dworu Stanisław Grodzicki.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż z protokołem 103 posiedzenia postąpił regulaminowo, protokół 104 posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół 105 posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 9. listopada 1910 r., które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Wydziałowi krajowemu L. s. 7837 do 7842, 7851.

Komisji szkolnej L. s. 7847, 7850, 7858.

Komisji petycyjnej L. s. 7859.

Komisji prawniczej L. s. 7854 do 7856.

Komisji drogowej L. s. 7848, 7849.

Komisji wodnej L. s. 7843, 7852.

Komisji reformy wyborczej L. s. 7844—7846, 7857.

Po odczytaniu petycji L. s. 7843 Wydziału powiatowego w Wadowicach w sprawie kanałów wodnych, przemawia p. Styła popierając petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis powyższych petycji, które przydzielono jednośnym komisjom jak wyżej.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański odczytuje zgłoszone interpelacje, które opiewają:

I n t e r p e l a c y a

posła A. Krężla i tow. do c. k. Rządu w sprawie bezprawnego ściągania podatku na płace nauczycieli z gminy miasta Pilzna.

Gmina miasta Pilzna pomimo swej niezamóżności okazała swą wielką ofiarność na cele szkolnictwa, bo odstąpiła krajowemu funduszowi szkolnemu 23. morgi gruntu ornego oraz obligację na 150 zlr., z których dochód ma służyć na płace i utrzymanie nauczycieli.

Ponadto, niewiadomo jakim prawem (czy prawem kaduka?) od lat przeszło 15 ściąga c. k. Urząd podatkowy w Pilźnie z gminy 1600 K rocznie jako stały datek na płace nauczycieli, do czego gmina nigdy się nie zobowiązywała, oczem w najdawniejszych protokołach posiedzeń Rady gminnej nie ma żadnej wzmianki.

Natomiast w protokołach posiedzeń Rady gm. pilzneńskiej jest zapisaną zapadła uchwała wniesienia rekursu od obowiązku płacenia kwoty 1.600 kor., którą gmina byłaby skłonną uiszczać atoli pod warunkiem, że w Pilźnie będzie szkoła wydziałowa.

Ponieważ szkoły wydziałowej w Pilźnie dotychczas nie ma, przeto ściąganie z gminy kwoty 1.600 K jest bezprawiem w najwyższym stopniu krzywdzącem.

Zauważyć trzeba, że krajowy fundusz szkolny zasilany jest dochodem z gruntu i obligacyi wyż wspomnianych, przez gminę odstąpionych, a nadto w ostatnich 4 latach wydała ta gmina kwotę przeszło 80.000 kor., na budowę szkoły, dalej rok rocznie wydaje gmina na potrzeby szkolne przeszło 2000 kor., wydatki gminne przekraczające obecnie kwotę 25.000 kor. rok rocznie wzrastają, zaś dochody zmniejszają się n. p. przez zniesienie prawa propinacyi.

Wszystkie te wyżej naprowadzone szczegóły wykazują wielką ofiarność miasta Pilzna dla szkolnictwa, oraz trudne położenie finansowe.

Dlatego podpisani zapytują c. k. Rząd czy zechce uczynić co należy, ażeby gminę miasta Pilzna uwolnić od płacenia datku w kwocie 1.600 kor. co-rocznie?

Interpelant:
A. Krężel.

Witos, Bis, Ptak, Skołyszewski, Bojko, Stapiński, Jedynak, Cieluch, Słyła, My-

jak, Stefczyk, Kędzior, Szwed, Jampolski, Żardecki.

I n t e r p e l a c y a

posła A. Krężła i tow. do c. k. Rządu w sprawie bezprawnego urzędowania Komitetu parafialnego w Wiśniczu starym.

Jeszcze w roku 1909 dnia 16. października, odbyły się wybory do Komitetu parafialnego w Wiśniczu starym — a wybrany Komitet zatwierdziło c. k. Starostwo w Bochni dnia 18. lutego 1910.

Po zatwierdzeniu, winien był być Komitet paraf. a względnie jego przewodniczący proboszcz ks. Franciszek Ratowski oddać urzędowanie nowowybranemu Komitetowi, któremu przewodniczy p. Antoni Kukła. Gdy wspomniany był Komitet tego uczynić nie chciał nowowybrany Komitet kilkakrotnie ustnie i pisemnie zwracał się do c. k. Starostwa w Bochni, ażeby to wprowadziło go w urzędowanie, jednak Starostwo nie pomne swych obowiązków nie w tej sprawie nie uczyniło.

Przewodniczący p. Antoni Kukła widząc takie lekceważenie sprawy przez Starostwo — odniósł się do c. k. Namiestnictwa z prośbą o zarządzenie co należy, ażeby sprawa ta nareszcie skutecznie załatwioną została.

Wskutek tego Namiestnictwo poleciło c. k. Starostwu w Bochni zrobić uporządkowanie tej sprawy, t. j. oddanie wszystkich aktów urzędowych — natomiast pozostawiło pod opieką ks. Ratowskiego kasę i dokumenta kasowe.

Przeciw temu zarządzeniu Starostwa nowowybrany Komitet wniósł rekurs do Namiestnictwa w dniu 19. lipca 1910. dotychczas niezadowolony.

Nowowybrany Komitet winien mieć oddane nie tylko akta urzędowe ale

także i Kasę parafialną w której należy przeprowadzić rachunki po restauracyi kościoła.

Wobec naprowadzonych wyżej faktów podpisani zapytują c. k. Rząd czy zechce natychmiast oddać urządowanie t.j. akta i kasę parafialną, nowowybranemu Komitetowi parafialnemu w Wiśniczu starym?

Interpelant:
Krężel.

Witos, Styła, Jampolski, Bis, Jedynak, Skołyśzewski, Bojko, Stapiński, Cieluch, Stefczyk, Kędzior, Ptak, Myjak, Żardęcki, Szwed.

I n t e r p e l a c y a

posła Jedynaka i towarzyszy do c. k. Rządu w sprawie nieprzestrzegania ustawy o domokrąstwie przez c.k. Starostwo w Krośnie.

W powiecie krośnieńskim jest związana spółka producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej, która zajmuje się wysyłką tak bydła i trzody chlewnej do Wiednia i innych większych miast. Organizacja ta zapobiega wyzyskowi włościan przez niesumiennych handlarzy, którzy w powiecie krośnieńskim krążą nieustannie bez przeszkód zakupując tak bydło i cieleta jakoteż i trzodę chlewną wyzyskując włościan. Handlarze ci robią wszelkie wysiłki, ażeby działalność spółki sparaliżować podkopać do niej zaufanie zupełne. Jak bardzo oszukują włościan włączając się po domokrąstwie na ilustracyę przytaczamy następujący fakt. W niedzielę dnia 30/X. r. b. kupili buchaja u Franciszka Guzika w Żręcinie, na którym go oszukali 140 K w podobny sposób oszukali Jana Guzika w Suchodole, Józefa Stasiaka w Głowience i innych. Handlarze nierogaczyni nie tylko że kupują po domach chodząc ale i na drodze wychodząc wtedy kiedy włościanie odstawiają na stacyę kolejową do wy-

syłki spółce. Zważywszy, że wobec panującej zarazy pyskowo-racicowej domokrąstwo powinno być jak najsurowiej wzbronione, zważywszy, że c. k. Starostwo w Krośnie przepisów ustawy o domokrąstwie nie przestrzega, a wskutek tego cierpią na tem chodowcy włościanie.

Podpisani zapytują c. k. Rząd czy jest mu znane postępowanie c. k. Starostwa w Krośnie? Co zamierza uczynić ażeby ustawa o domokrąstwie była należycie przestrzegana?

Lwów, dnia 7/X. 1910.

Interpelant:
Jedynak.

Witos, Bojko, Krężel, Jampolski, Styła, Myjak, Bis, Szwed, Ptak, Skołyśzewski, Stapiński, Bernadzikowski, Kędzior, Stefczyk.

I n t e r p e l a c y a

posła Bisę i tow. do c. k. Rządu w sprawie przypisania konkurencyi kościelnej rz. kat. Justynie Soroczek w Błozwi górnej powiat Stary Sambor na budowę gr. kat. cerkwi w Błozwi górnej.

W Błozwi górnej powiat Stary Sambor budują Rusini nową cerkiew. Przy rozdziale konkurencyjnym przypisano do zapłacenia na tę cerkiew kwotę 8 K zupełnie bezprawnie. Justyna Soroczak zaprotestowała przeciw temu ale Komitet budowy ruski poradził sobie w ten sposób, że członek tegoż Komitetu Mikołaj Kulas z Błozwi górnej zapłacił rzekomo za Justynę Soroczyk kwotę ośmiu koron a następnie zaskarżył ją do sądu w Starej Soli o zwrot tej kwoty. Justyna Soroczak jako nieznająca się na tego rodzaju wybiegach na termin nie stanęła czując się niewinną. Tymczasem sąd zaocznie przysądził Mikołajowi Kulasowi owych 8 kor. i w drodze egzekucyi ściągnięto z niej tę kwotę:

Podpisani zapytują:

1. Czy wiadomem jest ten wypadek c. k. Rządowi?

2. Czy zechce c. k. Rząd wkroczyć aby niewinną Justynę Soroczek obronić?

3. Czy nie uzna c. k. Rząd za stosowne przeciw podobnym wypadkom na przyszłość przedsięwziąć środki zaradcze.

Lwów, dnia 7. listopada 1910.

Interpelant:

Bis.

Styła, Cieluch, Szwed, Bernadzikowski, Witos, Jedynak, Krężel, Bojko, Skoły-szewski, Kędzior, Cipser, Żardecki, Ptak, Myjak.

Marszałek oznajmia, że odczytane interpelacje odstąpi p. Komisarzowi rządowemu.

Marszałek wzywa do odczytania złożonego protestu przeciw 105 posiedzeniu z dnia 7. listopada 1910.

Sekretarz p. Skwarko odczytuje następujący protest:

Do

JE. Stanisława hr. Badeniego, Marszałka krajowego we Lwowie.

Podpisani Posłowie Sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem wnoszą niniejszem po myśli § 76 sejm. regul. następujący

P r o t e s t:

przeciw niezgodnemu z regulaminem postępowaniu, które zaszło dnia 7. listopada 1910 na 105 posiedzeniu I. Sesji

IX. peryodu Sejmu galicyjskiego.

W szczególności: Podpisani konstatuja, że podczas rzekomych obrad na tem posiedzeniu poczynawszy od 1. pun-

ktu porządku dziennego był w sali tak okropny wrzask od krzyków, świstów i bicia pulpitemi, że wręcz niemożliwem było dosłyszeć się choćby jednego słowa z ust sprawozdawcy mowcy i samego Marszałka.

Dowodem tego jest to, że poseł Stojałowski przyszedłszy do głosu, nie chciał przemawiać ze swego miejsca, lecz rozpoczął mowę — przeciw postanowieniom regulaminu — z miejsca cudzego, położonego dalej od obstrukcyonistów, lecz i tu nie wytrzymał długo, bo widząc, że nikt go nie słyszy i sam nie mogąc znieść ogłuszającej wrzawy, uciekł przemawiać dalej — przeciw zwyczajowi w Sejmie — na trybunę. Lecz wrzawa dochodziła i do trybuny tak, że poseł Stojałowski, chcąc, ażeby go słyszeli stenografowie, którzy ustawili się obok niego na samej trybunie, był zmuszony odwrócić się od ław poselskich i stojąc bokiem, dyktować swoją mowę stenografom na ucho.

Dowodem tego jest fakt, że podczas, gdy techniczną obstrukcyę podczas 99. i 103. posiedzenia pp. stenografowie w sprawozdaniach stenograficznych i wszystkie gazety polskie nazwali ogłuszającą do tego stopnia, że nikt nie był w stanie słyszeć ani sprawozdawców ani mowców, to o obstrukcyi na ostatniem 105 posiedzeniu pisze Kurjer lwowski w numerze z 7. „poza tem szalała obstrukcyja, jakiej dotąd Sejm nie widział“, a Przegląd, organ jednej z grup prawicy sejmowej, a więc dla obstrukcyonistów nieprzychylny, w numerze 254 pisze: „i rozpoczęli piekielną obstrukcyę, stokroć przeraźliwszą i okropniejszą, niż wszystkie dotychczasowe“.

W ten sposób odebrana była posłom możność brania udziału w obradach, ponieważ nikt nie był w stanie usłyszeć słów ani sprawozdawcy, ani mowcy, ani Marszałka, ani nawet własnych.

A ponieważ według postanowień § 39 i następnych regulaminu sejm. — rozprawy sejmowe muszą być ustne, wszystkim posłom zrozumiałe i dostępne, dlatego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że prowadzenie w ten sposób obrad na 105 posiedzeniu sejmowym z 7. listopada 1910 sprzeciwia się stanowczo regulaminowi, a same obrady podczas tego posiedzenia, poczynwszy od pierwszego punktu porządku dziennego, są nieważne, na co wnosimy ten protest z żądaniem odczytania go na najbliższem posiedzeniu Sejmu i dołączenie go do protokołu obrad.

Lewicki.

Petruszewicz, Kiweluk, Sodomora, Winniczuk, Skwarko, Dumka, T. Staruch, A. Staruch, Makuch, Sandulak, Kurowiec.

Marszałek oznajmia, że protest ten będzie dołączony do protokołu obrad ostatniego tj. 105 posiedzenia z dnia 7. listopada 1910.

Marszałek udziela głosu p. Skwarce przed przystąpieniem do porządku dziennego.

Przemawia p. Skwarko i zapowiada wniesienie na piśmie na następny posiedzeniu zarzutów przeciw protokołowi obrad 105 posiedzenia z 7. listopada 1910.

Marszałek udziela głosu p. Lewickiemu przed przystąpieniem do porządku dziennego.

Przemawia p. Lewicki w sprawie prowadzenia obrad nad budżetem krajowym na r. 1911.

Marszałek udziela odpowiedzi p. Lewickiemu.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest:

Dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad sprawozdaniem Komisji budżetowej o budżecie krajowym na r. 1911.

Marszałek udziela głosu p. Górskiemu.

P. Górski wchodzi na mównicę i zaczyna przemawiać.

W chwili, gdy p. Górski wchodzi na trybunę i rozpoczyna przemawiać powstają na ławach posłów ukraińsko-ruskich wrzawa, trąbienie, dzwonienie, gwizdanie i bicie pulpitemi, i trwają dalej.

P. Górski przemawia.

Marszałek udziela głosu p. Lewickiemu, w której to chwili następuje cisza i spokój w Izbie.

Przemawia p. Lewicki.

Marszałek wzywa, by nie przeszkadzano mowcy.

Przemawia dalej p. Lewicki.

Marszałek wzywa, by nie przeszkadzano mowcy.

Przemawia dalej p. Lewicki i uprasza o przerwanie posiedzenia.

Marszałek uprasza p. Lewickiego, by przemawiał jeszcze z dziesięć minut, poczem przerwie posiedzenie.

Przemawia dalej p. Lewicki i uprasza o przerwanie posiedzenia.

Marszałek oznajmia, że o ile zrozumiał p. Lewickiego, to on życzy sobie, by posiedzenie przerwano, i by mógł na następny posiedzenie dalej przemawiać.

P. Skwarko woła, żeby p. Lewicki przemawiał tylko o reformie wyborczej.

Marszałek oznajmia, że nie ma prawa nikomu stawiać warunków, co do

tego, co ma mówić, gdyby miał je, toby z tego skorzystał w obfity sposób.

Marszałek stwierdza, że rozprawa budżetowa trwała przeszło pięć godzin, następnie wzywa p. T. Starucha „do porządku“ za słowa pogroźki wypowiedziane podczas mowy p. Lewickiego.

Marszałek zamyka posiedzenie, naczynając następne na dzień 10. listopada 1910 roku godz. 9. przed południem i ustanawia porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 3 po południu.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni w. r.

Sekretarze:

Mieczysław Urbański w. r.

Jan Wasung w. r.